Nr 583. **Kraków, Piątek 19 Grudnia 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką pocztą	30	15	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 29
w Państwie Niemieckiem	34	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla numerów zamiejscowych 1578. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 4 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcesa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler [illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — H. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité 3, Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krytyczny dzień w parlamencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 grudnia.

Dzień napięć dramatycznych, rewelacye Długosza na zjeździe rzeszowskim, zapowiedź obrachunku ze Stürgkhiem, uczyniona na tymże zjeździe przez Stapińskiego, wprawiły Izbę w gorączkowy nastrój; z drugiej strony stanowisko Rusinów wobec ustawy o przekazywaniach na rzecz krajów, losy planu finansowego i sesyi parlamentu — wszystkie te kwestye zalegały atmosferę.

Co jakiś czas nadchodziły tuż po sobie wieści, znamionujące krańcowe starcie sił politycznych, wykluczenie Stapińskiego z polskiego klubu ludowego, zgłoszone przez Stapińskiego i jego zwolenników wystąpienie z Koła polskiego i pogłoski o uchwalonym przez komisyę parlamentarną Koła polskiego wniosku, który wyklucza Stapińskiego z Koła polskiego. Wypadki te następowały po sobie bezpośrednio i elektryzowały Izbę, w której tymczasem poseł Breiter zażądał od hr. Stürgkha wyjaśnień co do rewelacyi ministra Długosza.

Chwilowa emocya, wywołana tym wnioskiem, ustała, gdy przystąpiono do II czytania ustawy o przekazywaniach na rzecz krajów, aby wrócić silniejszą, gdy około godziny 2 i pół popołudniu Stapiński zabrał głos w Izbie i w formie zapytania do prezydenta Izby zażądał od hr. Stuergkha wyjaśnień. Stapiński rzucił się z niesłychanym impetem na swojego byłego stronnika i obrzucił Długosza stekiem zarzutów i oskarżeń. Ogromne audytoryum słuchało tej mowy, jak pierwszorzędnej sensacyi. Na ławie ministrów zasiadali tylko ministrowie: Trnka i Georgi. Hr. Stuergh zjawił się dopiero po skończonej mowie Stapińskiego. Min. Długosz przez całe posiedzenie nie był w Izbie, tylko rano zjawił się na posiedzeniu klubu ludowego i wieczorem na posiedzeniu Koła polskiego.

Wiedeń, 19 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Rady państwa po odrzuceniu wniosku pos Breitera przystąpiono do porządku dziennego, do noweli o podatku osobisto-dochodowym, która z kilku poprawkami błędów drukarskich została w III czytaniu przyjętą. Następnie przerwano posiedzenie dla zapisywania się mówców, do dyskusyi nad następnym punktem porządku dziennego, ustawy o przekazywaniach.

Po podjęciu ponownem posiedzenia przemawiał sprawozdawca Steinweuder, prosząc o przyjęcie ustawy, a odrzucenie wszystkich wniosków mniejszości.

Następnie przemawiał sprawozdawca mniejszości pos. Diamand Mowca zaznaczył, że ustawa o przekazywaniach ma umożliwić krajom w dalszym ciągu ich lekkomyślną gospodarkę. Galicya od dwóch lat jest świadectwem, jak prezydent ministrów wraz z najreakcyjniejszymi z pośród reakcyonistów uniemożliwia reformę ordynacyi wyborczej Propozya socyalnych demokratów, by proponowanych 12 mandatów dla ogólnej kuryi połączyć z mandatami miejskimi i zaprowadzić w miastach powszechne prawo wyborcze nie została zaakceptowaną. Niegdyś prezydent ministrów Beck proponował 40 mandatów dla nieuprawnionych jeszcze do głosu. Dziś przedłożenie rządowe zawiera tylko 12 mandatów. Jeżeli ludność to spokojnie przyjmuje, to tylko dlatego, ponieważ udało się poniżyć sejmy w opinii wszystkich przyzwoicie myślących ludzi w Austryi.

W dalszym ciągu dr Diamand omawiał aferę Stapiński-Długosz. Mowca oświadczył między innymi: Jeżeli minister w Austryi może bezkarnie powiedzieć że jest przekupnym i że przekupywał i panowie mu pozwolicie przyjść do Izby i nie powstaniecie jak jeden mąż i nie zawołacie: „Precz", w takim razie narażacie się na podejrzenie, że sami ulegacie nieprawym wpływom. Czyż i ministrowie nie powinni być zdania, że ich powaga cierpi na tem, jeżeli siedzą z korupcyonistą na jednej ławie.

Następnie omawia zajścia w Rzeszowie, gdzie minister Długosz twierdził, że p. Stapiński od prezydenta ministrów na cele wyborcze otrzymał 40.000 K. Długosz jest nie tylko ministrem, ale członkiem partyi. Jeżeli Stapiński brał pieniądze, to także dla niego brał.

W końcu mowca prosi o przyjęcie swego wniosku, według którego przekazywania nastąpić mają tylko dla funduszów tych krajów i królestw, w których w czasie do 31 grudnia 1917 jakikolwiek dodatek krajowy od sprzedaży zużytkowania napojów wyskokowych nie będzie wprowadzony lub istniejący nie będzie utrzymany.

Następnie sprawozdawca mniejszości pos. Łukaszewicz użalał się na upośledzenie Bukowiny przy wymiarze przekazów. Oświadczył, że Rusini bukowińscy, aby umożliwić funduszom krajowym gospodarkę, będą głosowali za ustawą o przekazaniach, chociaż ustawa ta ich interesom nie czyni zadość.

Zapytania do prezydenta.

Pos. Prokes w zapytaniu do prezydenta porusza sprawę katastrofy w szybie „Emma" w Polskiej Ostrawie dnia 12 grudnia i domaga się ustalenia specyalnej komisyi dla stwierdzenia, kto jest winien.

Pos. Pollauf omawia aferę Długosz-Stapiński i zwraca się przeciw temu, by państwo pewnym przewódcom stronnictw dawało pieniądze. Używanie pieniędzy podatkowych dla jakichś stronnictw lub na podobne cele jest korupcyą. Mowca zapytuje prezydenta Izby, czy jest gotów w interesie powagi Izby spowodować prezydenta ministrów, aby możliwie szybko odpowiedział na wniesioną w tej sprawie przez mowcę interpelacyę i podał do wiadomości Izby, czy jeszcze inne stronnictwa i przewódcy innych stronnictw nie otrzymali przypadkowo od rządu pieniędzy.

Wywody pos. Stapińskiego.

Pos. Stapiński oświadcza: Wniosłem dziś interpelacyę, w której domagałem się tego samego, co poprzedni mowca. Jeżeli pan prezydent ministrów nie chce mnie w sposób skrytobójczy zabić, to jest obowiązany odpowiedzieć na moją interpelacyę. P. Długosz dawał mnie jako członek stronnictwa pieniądze. Do tego nie wołałem żadnych świadków. Ścigał mnie temi pieniądzmi. W roku 1911 Długosz przyszedł do mnie i powiedział: Potrzebujesz pan pieniędzy na wybory? Wtenczas nie był p. Długosz ani ministrem, ani też posłem do Rady państwa. Wtenczas otoczony byłem przez nieprzyjazne mi stronnictwa. Panowie, którzy dziś przeciw mnie krzyczycie, wtenczas samiście mi powiedzieli, żeście w r. 1907 mieli do rozporządzenia 2 miliony. (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie u Rusinów). Kiedy nie mogłem już sobie pomódz pismami ulotnemi i odezwami wyborczemi, powiedziałem do p. Długosza: „Jeżeli chcesz mi pan pomódz, to pomagaj". On, milioner, mnie jako członkowi stronnictwa, dał na wybory 30.000 K. Podziękowałem mu za to i na wszystkich posiedzeniach stronnictwa chwaliłem go za to, a on podziękowania przyjmował. Byłem przekonany, że pieniądze dał z własnej kieszeni i nigdy bym nie był sądził, że tych 30.000 K kazał on sobie zwrócić przez rząd. (Słuchajcie, słuchajcie u Rusinów).

Były namiestnik dr Bobrzyński potwierdzi, że ani słowa z nim o tych sprawach nie mówiłem i absolutnie nie wiedziałem, że p. Długosz kazał sobie te pieniądze zwrócić.

Co się tyczy 60.000 K, to poszedłem do prezydenta ministrów i zapytałem go: „Ekscelencyo, co to ma znaczyć? Postawię w Izbie zapytanie. Rząd ma obowiązek odpowiedzieć i zmuszę rząd do udzielenia odpowiedzi na to zapytanie". Minęły dwa tygodnie a pan prezydent ministrów ani słowem nie odpowiedział w sprawie tej interpelacyi.

W styczniu byłem w Sejmie środowiskiem rokowań o reformę wyborczą. Musi się przyznać, że ja byłem przywódcą w tej sprawie i wśród stronnictw blokowych całem sercem występowałem za tem, aby doprowadzić do porozumienia z Rusinami. Klerykali i Podolacy zwalczali mnie. Wtedy ja powiedziałem do posła Jaworskiego: „Absolutnie nie mogę dalej wytrzymać, muszę wyskoczyć, napór na mnie jest zbyt wielki". Wtenczas powiedział poseł Jaworski: „Może można panu w jaki sposób pomódz?" — Po kilku dniach powiedział do mnie: „Może pan chcesz „Kuryera" kupić?" — Świadkiem rozmowy mojej z posłem Jaworskim był radca dworu Biliński. Powiedziano mi, że prawica narodowa, a więc konserwatyści krakowscy, pożyczy mi na zakupno dziennika 80 tysięcy koron. Wystawiłem krakowskim konserwatystom dwa kwity.

Mówiono mi, że pieniądze te są z wiedzą hr. Tarnowskiego, milionera. Konserwatyści są stronnictwem książąt i hrabiów.

Nie objąłem żadnego zobowiązania na siebie, **prócz tego, które jest zawarte w kontrakcie:** Jeżelibym znalazł się w sporze ze stronnictwem, to w takim razie albo „Kuryer" ma milczeć, albo stronnictwo wypowie mi pieniądze.

Nagle dowiaduję się, że kwity, wystawione krakowskim konserwatystom, **znajdują się w posiadaniu hr. Stuergkha.** (Głos u Rusinów: Słuchajcie, słuchajcie!)

Ze stanowiska partyjnego, politycznego można mi zarzucić, że jako członek partyi ludowej, postępowiec, od konserwatywnego pożyczałem pieniądze, ale to jest też jedyny zarzut. **Od rządu niczego nie pożyczałem**, rządowi żadnych kwitów nie wystawiałem. Rzeczą rządu jest pokazać te kwity, bym mógł stwierdzić, w jaki sposób on do tych kwitów przyszedł. (P. Reitzes woła: **„Polityka Azewa!"**

P. Stapiński: Panowie! Sądziliście, że mnie w ten sposób wprowadzicie w pułapkę i że mnie pozbawicie zaufania ludu. Stwierdzam, że na zgromadzeniu w Rzeszowie, oprócz kilku osób, których pozyskał dla siebie p. Długosz, a za którym tylko włościanie głosowali, 100 przedstawicieli ludu oświadczyło się za mną.

Co się tyczy 40.000 koron, które miałem otrzymać od rządu, sprawa przedstawia się tak samo, jak w roku 1911. P. Długosz dał mi w trzech ratach 10, 15 i 15 tysięcy koron na wybory. Nie podpisałem żadnego kwitu rządowi, a p. Długosz nie powiedział mi, kto mu te pieniądze zwróci. Ani słowa o tem nie mówił, że każe sobie pieniądze od rządu zwrócić.

Co się tyczy sprawy z bar. Popperem, stwierdzam, że złamanego szeląga od niego nie wziąłem. (Poseł Diamand woła: „Gdzie te pieniądze?)".

P. Stapiński: Przed czterema dniami p. Popper przyszedł do mnie i powiedział, że powie p. Długoszowi prawdę, iż jest bezwstydnym kłamcą. (Okrzyki u Rusinów. Słuchajcie). Popper powiedział mi dalej i pokazał mi kwity na to, że p. Długoszowi dał nie 25.000 lecz 45.000 koron. (Głosy: Słuchajcie). Nie znałem Poppera. p. Długosz przyprowadził go do mego mieszkania. Był jego wspólnikiem w sprawie terenów naftowych, jego wiertaczem i dyrektorem! Długosz powiedział mi też swego czasu, bym interweniował u rządu nie w sprawie nowego zużytkowania lasów, lecz ponieważ wyłonił się spór między bar. Popperem a rządem. Uczyniłem zadość życzeniu p. Długosza członka mego stronnictwa i do szefa sekcyjnego Zaleskiego powiedziałem, że „przychodzę na żądanie p. Długosza do pana w tej sprawie".

Potem p. Długosz umówił się z Popperem sam. Długosz wypłacił mi 25.000 na gazety, ale bar. Popper dał 45.000 K.

Panowie, miejcie cierpliwość jeszcze przez parę dni. Przyjdę jeszcze z innymi dokumentami. Nie liczyłem się z tem, że przyjdzie do tego i nie czyniłem sobie żadnych notatek. Postępowałem otwarcie, jak chłopi!

Otrzymałem właśnie wiadomość o jednym wyroku sądowym, w którego uzasadnieniu sędzia użył następujących wyrazów: „Władysław Długosz, któremu, jak notorycznie wiadomo, nie można dawać żadnej wiary".

W końcu opowiem historyę, jak p. Długosz został ministrem. Chciałem zrobić pos. Wróbla ministrem, ale on nie jest właścicielem wielkiej własności. Pos Kędzior nie chciał być ministrem Właśnie przypadkowo z p. Bilińskim szedłem z pokoju wiceprezydenta Germana do salonu wiceprezydenta Romańczuka i powiedziałem: „A może Długosz, właściciel posiadłości ziemskiej, kawaler orderu żelaznej korony III klasy zostałby ministrem". I w dziesięć minut później p. Długosz był ministrem. (Wesołość; głosy: Słuchajcie! Pos. Zachajkiewicz: „Tak się robi ministra-rodaka dla Galicyi").

Pos. Stapiński: P. Długosz w Rzeszowie powiedział dalej, że dla niejakiego Jonasa ze Lwowa setki tysięcy wyrobiłem u ministra kolei i że za jakieś usługi otrzymałem od niego 30.000 koron. W mej interpelacyi żądam od ministra kolei oświadczenia, że nigdy nie interweniowałem na rzecz Jonasa, pomimo że p. Długosz także i tego Jonasa sprowadził mi do domu i chciał mnie do tej interwencyi nakłonić (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!). Panowie przyszliście do Rzeszowa w przekonaniu, że jestem politycznym trupem. P. Kędzior biegał z notatkami i opowiadał: Oto jest wyrok na Stapińskiego, dyktował mi to hr. Stürgkh.

P. Długosz wprowadził mnie także w walkę przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy. Następstwem tego było, że wielka liczba górników odpadła od stronnictwa.

Panowie przez lat 20 nie mogliście mnie na prostej drodze pokonać, sądziliście, że mnie w podstępny sposób teraz pozbawicie wpływu i zaufania ludu Proszę tylko o trochę cierpliwości do tej pory, kiedy rachunki będą panom przedłożone. Proszę pana prezydenta, aby użył swego wpływu na prezydenta ministrów, aby tenże w tej sprawie złożył oświadczenie. Moja egzystencya nie jest zawisłą od prezydenta ministrów!

Przewodniczący pos. Pogacnik oświadcza, że zawiadomi prezydenta ministrów o tem zapytaniu.

Pos. Stransky w sprawie Długosz—Stapiński.

Pos. Stransky oświadcza, że rząd powinien skorzystać z pierwszej sposobności, by w sprawie Długosz-Stapiński złożyć oświadczenie Jeżeli jeden daje pieniądze a drugi je bierze, to obaj są winni korupcyi. W tej aferze nie tylko rząd, ale także Izba wiele zawiniła. Mowca zapytuje prezydenta, czy postara się o to, aby w tej Izbie panowały stosunki czyste i aby przeprowadzano czyste wybory.

Interpelacye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa poseł Haller wniósł interpelacyę w sprawie przekroczenia zakresu działania przez państwową Radę kolejową które nastąpiło przez przyjęcie wniosku o zmianę nazwy jednej stacyi kolejowej (Żywca).

Pos. Pollauf wniósł interpelacyę w sprawie Długosz-Stapiński.

Pos. Markow w sprawie zniesienia autonomii gminnej w kilku rosyjsko-prawosławnych gminach.

Pos. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie oświadczenia ministra Długosza na zgromadzeniu w Rzeszowie. Interpelacya, wystosowana do prezydenta ministrów, zapytuje, czy jest gotów zgodnie z prawdą odeprzeć nieprawdziwe twierdzenia ministra Długosza, względnie w przeciwnym razie postarać się o przedłożenie Izbie dowodów na twierdzenia ministra Długosza.

Pos. Wasilko wniósł interpelacyę w sprawie przestrzegania równouprawnienia języka ruskiego na fakultecie teologicznym uniwersytetu w Czerniowcach.

Pos. Breiter wniósł interpelacyę, zapytującą prezydenta ministrów, czy ze względu na przytoczone w interpelacyi fakta nieprawnych machinacyi zechce usunąć ministra Długosza z grona członków gabinetu.

Udzielenie nagany.

Wiceprezydent Pogacnik oświadczył, że ze stenograficznego protokółu przekonał się, iż posłowie Stapiński i Stranski użyli obrażających wyrazów, których prezydent nie usłyszał z powodu wrzawy, panującej w Izbie. — Obecnie musi prezydent stanowczo odeprzeć te wyrazy a obu tym panom udzielić nagany.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem. — Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg porządku dziennego wczorajszego posiedzenia.

Konwent seniorów.

Wiedeń. W południe zebrał się konwent przewódców klubu na konferencyę pod przew. prezydenta Sylwestra w obecności premiera hr. Stuergkha.

Prezydent Sylwester uzasadniał zwołanie przewódców na konferencyę krótkością czasu, jaki jeszcze pozostaje do załatwienia prowizoryum budżetowego i szeregu naglących przedłożeń, między innemi ubezpieczenia pensyjnego ubezpieczenia górników od wypadków i t. d Prosi tych posłów, którzy swego czasu przeciwili się przydzieleniu prowizoryum budżetowego bez I czytania do komisyi, aby cofnęli swe sprzeciwy.

Hr. Stuergkh wywodził, że przed ośmiu dniami na ostatniej konferencyi przewodniczących klubów wskazał drogi, któremi należałoby pójść, aby w czas załatwić przedłożenia, związane z pewnym terminem. Wtenczas oświadczył się premier za przydzieleniem prowizoryum budżetowego komisyi bez I czytania. To się nie stało. Obecnie wskutek tego trudności, stojące na zawadzie dalszej pracy, pomnożyły się. Nadzieje, że podczas przerwy, spowodowanej przez rokowania we Lwowie sprawą reformy wyborczej będzie załatwioną, nie spełniły się. Mylnem jest jednakże twierdzenie, jakoby rokowania we Lwowie nie doprowadziły do żadnego wyniku, gdyż dzięki tym rokowaniom różnice w sprawie reformy wyborczej zmalały do kilku punktów. Stan sprawy jest tego rodzaju, że dalszy ciąg rokowań jest bezwarunkowo koniecznym. To też kategorycznie występuje prezydent ministrów przeciw pesymistycznym zapatrywaniom, jakoby rokowania były rozbite. O tem nie może być mowy.

Mimo obecnych trudności w położeniu parlamentarnem byłoby rzeczą możliwą załatwić na czas przedłożenie. Trzeba jednakże budżet bez I. czytania przydzielić do komisyi. Stronnictwa powinny odłożyć zwyczajną przy tej sposobności dyskusyę polityczną na termin późniejszy, mianowicie na koniec stycznia. Po dwutygodniowej mniej więcej sesyi sejmowej przy dyskusyi nad ważniejszemi przedłożeniami będą stronnictwa miały dobrą sposobność do zaznaczenia swego stanowiska politycznego.

Pos. Daszyński składa na rząd winę, iż tak mało parlament ma czasu. Rząd nie zwołał Izby na czas, a ugoda w Galicyi się nie udała.

Pos. Stransky sprzeciwia się przekazaniu prowizoryum budżetowego komisyi bez I. czytania; toż samo pos Stanek.

Pos Kramarz przeczy, jakoby rząd tylko był winien, winne są także stronnictwa.

Pos. Seutz popiera wywody p. Daszyńskiego.

Pos Lewicki oświadcza, że Rusini nie stawiaby żadnej trudności załatwieniu ustawy o przekazywaniach, gdyby do ustawy dołączono postanowienie, że do wejścia przekazywań w życie nieodzowną jest stosowna uchwała sejmów.

Pos. Kramarz oświadcza, że klub jego nie może się na to zgodzić

Prezydent Sylwester stwierdził w końcu że nie osiągnięto na razie porozumienia co do dalszego kalendarza parlamentarnego i zwoływać będzie pełne posiedzenia Izby dalej, uwzględniając czas potrzebny na obrady delegacyi.

Wykluczenie posła Stapińskiego z klubu parlamentarnego PSL.

(Telefonem).

Wiedeń. Polska partya ludowa na wczorajszem posiedzeniu powzięła następujące uchwały:

1) Klub parlamentarny P. S. L. nie uznaje uchwały Rady naczelnej, wykluczającej Eksc. Długosza ze stronnictwa i uznaje go nadal za członka klubu, a zarazem wyraża mu podziękowanie za to, że w swojem przemówieniu na zebraniu w Rzeszowie dnia 13 grudnia b. r. zdemaskował przeciwne najkardynalniejszym zasadom etyki i szkodliwe sprawie ludowej postępowanie posła Stapińskiego.

2) Zważywszy, że na zebraniu w Rzeszowie dnia 13 b. m. zostało stwierdzonem ponad wszelką wątpliwość, że pos. Stapiński czerpał dla siebie fundusze z rozmaitych brudnych źródeł, a w szczególności pobierał pieniądze za interweniowanie u rządu w sprawach prywatnych, że pobierał pieniądze od rządu i przeciwników politycznych, tudzież, że w tym czasie wbrew woli i bez świadomości klubu przyjął i podpisał za pieniądze zobowiązanie popierania rządu i Prawicy narodowej, oraz zgodził się na uszczuplenie praw ludu w reformie wyborczej z ogromną szkodą dla ludu, do czego p. Stapiński w przeważnej części sam się przyznał, zważywszy dalej, że pos. Stapiński, wbrew przyrzeczeniu, danemu przy złożeniu prezesury klubu swem postępowaniem rozbił jedność stronnictwa ludowego klubu parlamentarnego:

Stronnictwo posłów P. S. L. uznaje, że poseł Stapiński dopuścił się tem postępowaniem czynów w najwyższym stopniu go hańbiących, a nadto dopuścił się zdrady interesów ludowych i jedności ludowej i dlatego wyklucza go ze swego grona.

Wystąpienie posła Stapińskiego i jego zwolenników z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń. Onegdaj wieczorem posłowie Bis, Bomba, Łyszczarz, Kubik, Madej i Stapiński odbyli w mieszkaniu Stapińskiego naradę, na której postanowiono w myśl rezolucyi, powziętej na zjeździe Rady naczelnej P. S. L. w dniu 13 b. m. w Rzeszowie, wystąpić z Koła polskiego. Prezesem tej nowej grupy wybrano pos. Kubika.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia posłowie Bomba, Łyszczarz, Madej i Stapiński zgłosili swoje wystąpienie z Koła polskiego w drodze pisemnej.

Posłowie Bis i Kubik odjechali wczoraj wieczorem nagle z Wiednia i zgłoszą swe wystąpienie z Koła polskiego z miejsca pobytu.

Koło polskie w sprawie Stapińskiego.

(Komunikat z posiedzenia Koła polskiego z 18 grudnia).

Na dzisiejszem posiedzeniu pounem zapadła większością 47 głosów przeciw 5 następująca uchwała: Gdy klub ludowy posła Stapińskiego wykluczył ze swego grona a następnie poseł Stapiński zgłosił swe wystąpienie z Koła polskiego, Koło polskie na podstawie wniosku komisyi parlamentarnej o wykluczenie posła Stapińskiego orzeka, że **pos. Stapiński przestał być członkiem Koła.**

Wniosek pos. Grossa, który opiewa: Koło polskie wybierze komisyę, mającą zbadać fakta, poruszone na zjeździe rzeszowskim z poleceniem zbadania sprawy i przedłożenia w ciągu 24 godzin wniosków, został większością głosów odrzucony.

Pos. Kędzior prostuje mylną wiadomość podaną przez dzienniki, jakoby prezydent ministrów hr. Stuergkh pokazywał mu jakieś kwity na otrzymaną przez p. Stapińskiego kwotę 80 000 K, lub też obiecywał mu pokazać jakieś dokumenty i oświadcza, że te wiadomości są zupełnie nieprawdziwe, gdyż hr. Stuergkh ani nie pokazywał mu żadnych kwitów, ani nie obiecał pokazać jakichkolwiek dokumentów.

Posiedzenie Koła polskiego, które miało się odbyć o 6 wieczorem, zostało odroczone, gdyż komisya parlamentarna Koła, która zebrała się zaraz po posiedzeniu Izby, nie ukończyła swoich narad. Dopiero o godzinie 7 i pół wieczorem rozpoczęło się posiedzenie pełnego Koła poskiego wśród najzupełniejszej poufności. O godz. 9 i pół wieczór posiedzenie przerwano, aby dać sposobność demokratom i konserwatystom do naradzenia się nad rodzajem głosowania. Po godzinie dr Leo zagaił na nowo posiedzenie i po chwili znowu zarządził przerwę, aby dać komisyi parlamentarnej sposobność do powzięcia nowej uchwały. Po półgodzinnej naradzie komisya parlamentarna Koła wróciła z wnioskiem, który 47 głosami przeciw 5 głosom został przyjęty.

Trzygodzinne obrady Koła polskiego spowodowane było okolicznością, że komisya parlamentarna przedłożyła pierwotnie Kołu wniosek o wykluczenie Stapińskiego. Część demokratów jednak, a mianowicie posłowie Gross, Kolischer, Lisiewicz, Rauch i Śliwiński jak też konserwatyści, oparli się temu wnioskowi. Po długich pertraktacyach zgodzono się nie załatwiać wniosku komisyi parlamentarnej, a tylko zaznaczyć go, a w uchwale stwierdzić, że Stapiński przestał być członkiem Koła polskiego.

Wobec ścisłej poufności obrad sądzono powszechnie, że Koło polskie zastanawia się również nad sposobem wzięcia w obronę ministra Długosza przed atakami Stapińskiego. Stwierdzić jednak należy, że o votum ufności dla Długosza na posiedzeniu Koła polskiego nie było mowy.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego obecni byli: poseł sejmowy hr. Zdzisław Tarnowski i członek Izby panów hr. Lanckoroński.

W sprawie reformy wyborczej.

(Telefonem).

Optymistyczna zapowiedź.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi ze Lwowa ze źródła dobrze informowanego, że słychać tam, iż różnice w sprawie reformy wyborczej zostały usunięte, tak że z największem prawdopodobieństwem należy oczekiwać pomyślnego wyniku rokowań ugodowych.

„Diło" przeciw namiestnikowi.

Lwów. Prasa tutejsza przestała na razie zajmować się reformą wyborczą. Jedynie tylko „Diło" nie może się jeszcze uspokoić z powodu zawartego kompromisu stronnictw polskich. — Przedmiotem ataków „Diła" jest obecnie najbardziej namiestnik Korytowski, któremu Ukraińcy przypisują, że zamiast dążyć do wyrównania różnic między obu stronami, wytężył wszystkie siły, celem zjednoczenia stronnictw polskich przeciw Ukraińcom.

„Pan Korytowski — pisze „Diło" — i polskie partye robiły sobie ustępstwa, aby solidarnie wystąpić przeciw Ukraińcom i narzucić im platformę antibloku. Nie porozumienie z Ukraińcami, tylko narzucenie im swojej woli było celem akcyi, jaka pod egidą namiestnika doprowadziła do porozumienia między Polakami". — Wykrętem nazywa „Diło" twierdzenie, że ustępstwo dla Rusinów leży w zniesieniu kuryi średniej własności i dowodzi, że uczyniono to dla ludowców, aby im dać atut przeciw Stapińskiemu.

Winę i odpowiedzialność za odroczenie obrad w nieskończoność przypisuje „Diło" Polakom i

żałuje, że namiestnik nie zjednał polskiego obozu po linii kompromisu z Rusinami.

Z delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej prezydent Leo dał wyraz uczuciom lojalności z okazyi 50-tej rocznicy urodzin arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oraz prosił delegacyę o upoważnienie do przesłania arcyksięciu życzeń imieniem delegacyi.

Po przemówieniu delegatów Muelwerta i Klofacza, — minister spraw zagranicznych Berchtold odpowiedział na wywody. del. Korseca i del. Laginii w sprawie stosunków w krajach pobrzeżnych. Hr. Berchtold przypomina, że na zapytanie posła Laginii dał już odpowiedź przeczącą i dodał, że jest wykluczona wszelka obca ingerencya na punkcie naszych stosunków wewnętrznych. Taka ingerencya nigdy też nie nastąpiła. Rząd włoski ograniczył się jedynie do przedstawienia w sposób przyjazny, że z wymienionych zarządzeń wynikła szkoda materyalna dla obywateli państwa włoskiego. Nie było to wcale wpływanie na wewnętrzne polityczne nasze sprawy, lecz tylko wykonanie prawa obrony interesów swoich obywateli zagranicą, przysługującego każdemu państwu, z którego też i my w równej mierze zawsze korzystamy.

Dalej przemawiali del. Schuerl, Lecher i Parish. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu.

Z delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. Delegacya węgierska przyjęła budżet spraw zagranicznych w ogólnej dyskusyi. Przy ogłoszeniu uchwały enuncyował prezydent, że delegacya wyraża ministrowi spraw zagranicznych votum zaufania i uznanie. W ciągu dyskusyi szczegółowej del. Apponyi oświadczył, że opozycya wstrzymuje się od głosowania. Gdyby wzięła udział w głosowaniu, to głosowałaby przeciw, ale pochodzi to tylko z nieufności do rządu węgierskiego, gdyż dla osoby hr. Berchtolda osobiście ma opozycya pełne zaufanie i podziw.

Następnie delegacya przyjęła budżet bośniacki i budżet wspólnego skarbu, na czem obrady delegacyi węgierskiej zostały wyczerpane.

Telegramy

z dnia 19 grudnia.

O uprzemysłowienie Galicyi.

Wiedeń. Na posiedzeniu państwowej Rady przemysłowej omawiano kwestyę emigracyi. Wiceprezydent krakowskiej Izby handlowej p. Epstein zaznaczył, że kwestya emigracyjna jest właściwie kwestyą galicyjską. Emigracya się zmniejszy, jeżeli ludności umożliwi się zarobkowanie w kraju. Da się to uskutecznić jedynie przez uprzemysłowienie kraju. Mowca apeluje do ministra handlu, aby popierał wszystkie dążenia, zmierzające do uprzemysłowienia Galicyi.

Ambasador rosyjski Szebeko u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj o godz. 12 w południe na uroczystej audyencyi nowego ambasadora rosyjskiego Szebeko, który zjawił się w towarzystwie całego personalu ambasady. Cesarz przyjął ambasadora bardzo łaskawie i chwilę z nim rozmawiał, poczem kazał sobie przedstawić członków ambasady.

Rewolucya w Meksyku.

Berlin. Z Meksyku donoszą, że powstańcy zaatakowali przedmieścia stolicy, gdzie toczą się krwawe walki.

Aresztowanie Młodeckiego.

Wiedeń. Na zarządzenie policyi wiedeńskiej aresztowano onegdaj w Moskwie rzekomego hr. Młodeckiego, ściganego za oszustwa. Młodecki sfałszowawszy weksle na kwotę 23.000 koron, na imię hr. Rzyszczewskiej, otrzymał od niej autentyczne weksle, celem wykupienia sfałszowanych weksli. Młodecki weksle te zeskontował, fałszywych jednak nie wykupił i uciekł najpierw do Monachium, stąd do Berlina a następnie przez Warszawę do Moskwy. Krakowską firmę Benza oszukał Młodecki na około 30.000 koron. Ponadto oszukał pewnego jubilera lwowskiego.

† Prof. dr Włodzimierz Czerkawski.

Wczoraj rano o godz. 7 zakończył życie po długiej i ciężkiej chorobie profesor ekonomii na wydziale prawniczym uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Włodzimierz Czerkawski. — Uniwersytet Jagielloński traci w zmarłym profesorze wybitnego pracownika, który w polskiej nauce ekonomicznej w ostatnich latach zajął uznane stanowisko.

Włodzimierz Czerkawski, wybitny teoretyk ekonomii, urodził się 17 lutego 1868 r. w Bursztynie w Galicyi. Gimnazyum ukończył w Rzeszowie, studya uniwersyteckie odbył we Lwowie i Krakowie, gdzie otrzymał doktorat prawa. W latach 1891 i 1892 kształcił się w uniwersytetach w Berlinie i Paryżu, poczem w r. 1893 habilitował się z nauki gospodarstwa społecznego w uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1897 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, w roku 1907 zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej i statystyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Ś. p. Czerkawski był członkiem korespondentem krakowskiej Akademii umiejętności. Urząd dziekana na wydziale prawa piastował w roku szkolnym 1909-10.

Prof Czerkawski ogłosił drukiem szereg prac. monografij i studyów ekonomicznych, społecznych, statystycznych i politycznych. Wymieniamy najcelniejsze: 1) „Statystyka parcelacyi w Austryi“, 2) „Ruch społeczny a socyalizm“, 3) „Reforma podatku domowo-czynszowego“, 4) „Reforma podatku osobisto-dochodowego w Austryi w roku 1898“, 5) „Badania nad ilością Polaków i ich ugrupowaniem w krajach zagranicznych“, 6) „Polityka ekonomiczna“ (wespół z prof. Józefem Milewskim), 7) „Rozwój Japonii“.

Kronika.

Kraków, piątek 19 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Tymot., Urbana i Fausty.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, później mniejsze zachmurzenie, niższa temp., półn. wsch. wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Don Juan“.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na onegdajszem posiedzeniu rozpatrywała projekt linii regulacyjnej dla północno wschodniego narożnika ulicy Szpitalnej i św. Tomasza, mianowicie przed domami miejskiej kasy oszczędności. Sekcya wybrała podkomitet, który ma na miejscu rzecz zbadać i przedłożyć wnioski.

Wskutek pisma Wydziału krajowego uchwaliła sekcya zaprosić do sądu konkursowego na projekt ukształtowania wylotu ulicy Wolskiej, Błoń miejskich i t. d., przedstawiciela Komitetu krajowego restauracyi Zamku na Wawelu.

Wreszcie obradowała sekcya nad nowym, przez magistrat przedłożonym planem linii regulacyjnej ulicy Jagiellońskiej, na przestrzeni między ul. Szewską, a ul. Szczepańską, wypracowanym stosownie do uchwały Rady miasta z dnia 16 października 1913 r. Sekcya poleciła tak ten nowy projekt, jako i poprzedni, przez sekcyę już przyjęty, przedłożyć Radzie artystycznej do objawienia swego zdania w tym przedmiocie.

O zbiory ś. p. Władysława Łozińskiego. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej pod przewodnictwem radcy miejskiego Klemensiewicza. Sekcya wydała opinię prawną co do stanowiska gminy miasta Krakowa, jako właścicielki Muzeum Narodowego, w sprawie zapisu zbiorów ś. p. Władysława Łozińskiego. Sekcya załatwiła nadto szereg spraw emerytalnych.

Z sekcyi pedologicznej Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. Dzisiaj odbędzie się w sali Ogniska, Rynek l. 29, odczyt p. Bergrünównej o nauce slöjdu, sprawozdanie z kursu w Nääs. Początek o godzinie 6 min. 30 wieczorem — wstęp wolny.

Kradzieże świąteczne. Od kilku dni rozpoczął się silny ruch handlowy przedświąteczny w Krakowie, a wraz z nim wzmogły się kradzieże. Protokoły policyjne przepełnione są zapiskami o licznych kradzieżach przedświątecznych. — Kradzieży tych dopuszczają się przeważnie chłopcy nieletni, którzy grasują po placach targowych i kradną, co im wpadnie pod rękę.

Wypadek tramwajowy. Przy przesuwaniu wozów tramwajowych koło mostu podgórskiego wpadł wczoraj przez nieostrożność między dwa wozy tramwajowe konduktor 29-letni Eugeniusz Macke i doznał złamania lewej nogi. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które po założeniu opatrunku przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

Ogień piwniczny. Wczoraj wieczór zajęły się rzeczy, złożone w piwnicy domu przy ulicy Szewskiej l. 24. Kłęby dymu, wydobywające się z piwnicy przez okienko, zasnuły całą ulicę. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z inspektorem Flaszą. Do piwnicy wszedł strażak, przybrany w specyalny aparat, gdyż zachodziła obawa, że w piwnicy znajdować się może ktoś ze służby. Wydobyto jednak tylko żywą gęś. Po kilku minutach ugaszono ogień. Ruch na ul. Szewskiej przez cały czas akcyi ratunkowej był wstrzymany.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miasta Podgórza. Przewodniczył w zastępstwie burmistrza posła Maryewskiego, wiceburmistrz Szczepan Kaczmarski. Na porządku posiedzenia zgłosił interpelacyę radny Gadomski w sprawie budowy kanałów w dzielnicy Zabłocie i przesunięcia posiedzeń budżetowych z 22 i 23 b. m. na czas poświąteczny. Wiceburmistrz wyjaśnia, że po przeprowadzeniu rokowań z wojskowością, niebawem rozpocznie się budowę kanałów na Zabłociu. — Co do przesunięcia posiedzeń budżetowych zaznacza, że po przyjeździe burmistrza ta sprawa będzie rozstrzygnięta.

Z porządku dziennego uchwalono kooptować do komisyi zdrowotnej miasta Podgórza: dra Piska, dra Glassnera, dra Piórko, dra Gruszczyńskiego i dra Jakobsona.

Dalej uchwalono subwencyę na zasiłek na obuwie i odzież dla ubogiej młodzieży szkolnej w Podgórzu.

Uchwalono odnowienie licencyi na przedstawienia kinematograficzne „Sokół“ na dalsze 3 lata.

Fizyk miejski dr Służewski przedstawił sprawozdanie sanitarne za trzeci kwartał b. r. — Wedle sprawozdania urodzin było 169 — w tem 93 chłopców, 76 dziewcząt, zmarło 125 — w tem 76 mężczyzn i 49 kobiet. Na gruźlicę zmarło 23 osób, na zapalenie płuc 21, nowotwory 5, płonica 5 i jedno zabójstwo. Choroby zakaźne pojawiły się tylko sporadycznie. Na płonicę było zasłabnięć 23, z tego zmarło 5 dzieci. Wedle sprawozdania fizyka płonica występuje ciągle, wobec silnego jej grasowania po Krakowie.

Następnie uchwalono obniżenie poboru podatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina na rok 1914 z 3500 K na 2500 K rocznie.

Zatwierdzono projekt umowy celem zezwolenia administracyi wojskowej na przeprowadzenie przewodów telefonicznych przez grunta gminne i na urządzenie kanału podziemnego na drodze fortecznej w ul. Romanowicza.

W końcu uchwalono wprowadzenie poboru 50-procentowego dodatku gminnego do podatku spożywnego od mięsa wedle I klasy taryfy od 1 stycznia 1914.

Włamania w Podgórzu. Od kilku dni w Podgórzu grasuje szajka włamywaczy, którzy dokonali szeregu śmiałych włamań. Między innymi włamali się do mieszkania Jonasa Habera przy ul. Kalwaryjskiej i skradli biżuteryi wartości kilkuset koron. Także włamano się do mieszkania Sabiny Elsner przy ul. Czarneckiego, gdzie skradziono rzeczy wartości kilkudziesięciu koron.

Policya aresztowała wczoraj Leona Heumanna, który razem ze Schlangerem Mellichem (aresztowanym trzy dni temu), miał się dopuścić kradzieży u dra Aronsohna.

Jak stwierdzono, Schlanger wraz z Heumannem, włamał się do mieszkania Ernestyny Willerowej przy ul. Wolskiej l. 14. — Heumanna odstawiono wczoraj wieczorem do sądu karnego w Krakowie.

Strzelanina na ulicy w Podgórzu. Wczoraj po południu kilku wyrostków strzelało na ulicy w Podgórzu z pistoletów. Gdy przechodnie zawezwali stróża bezpieczeństwa publicznego, niejaki Stefan Szewczyk wstrzymał policyanta, tak, że chłopcy zbiegli. Szewczyka, znanego awanturnika, aresztowano pod zarzutem ułatwienia przestępcom ucieczki.

Nowa pożyczka krajowa. W informacyi pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej“, powtórzonej przez nas wczoraj w drodze telefonicznej wkradł się na samym wstępie szpetny błąd drukarski. Układ Wydziału kraj. o sfinalizowanie pożyczki 13-milionowej doszedł do skutku z kapitalistami frankfurckimi — a nie francuskimi, jak tam podano, co zresztą z dalszej treści artykułu jasno wynikało.

Turnée Adwentowicza. W miesiącu styczniu wystąpi Karol Adwentowicz, artysta teatru krakowskiego we wszystkich większych miastach Galicyi. Na występ wybrał najnowszą sztukę Tadeusza Rittnera „Don Juan“, która obecnie cieszy się ogromnem powodzeniem na scenie krakowskiej. Oprócz Adwentowicza, który odtworzy rolę tytułową, główne role wykonają: Marya Olska, artystka teatru miejskiego w Krakowie, Leonia Gawlikowska-Poleńska i Tadeusz Pilarski, dyr. teatru Nowości w Krakowie. — Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Tarnowie 1 stycznia.

Proces hr. Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Po ukończonem przesłuchaniu świadków, sąd przystąpił do przygotowania materyału dowodowego z oględzin rzeczowych. Do ekspertyzy lekarskiej powołano prof. Przewóskiego i prof. Taranuchina. Ekspertom tym wręczono odzież i bieliznę zabitego oraz inne przedmioty, pochodzące z terenu zbrodni, jak zakopcone szkło lampy, zakrwawione prześcieradło, dywan, rewolwer i t. d. Sąd ustalił następnie redakcyę pytań, przedłożonych ekspertom.

Następnie składał oświadczenie oskarżony hr. Ronikier i przedstawił swe życie. Starał się przytem udowodnić, że w całej jego przeszłości niema ani jednego faktu, któryby kompromitował jego reputacyę. Przedstawia swe małżeństwo i charakteryzuje teścia, wskazując na jego despotyzm cały szereg konfliktów, wkońcu doprowadził do zupełnego zerwania, przyczem Bronisław Chrzanowski, jego zdaniem, szukał tylko chwili sposobnej, aby złość swą wywrzeć na oskarżonym. Na końcu rozprawy prosił Ronikier, aby do protokołu dołączono romans, który pisał w czasie przed morderstwem.

Wobec oświadczenia ekspertów, że polecone im badania zajmą przynajmniej dwa tygodnie, sprawa nie skończy się, jak to przypuszczano, przed Nowym Rokiem. Przemówienia stron rozpocząć się mogą, co najwcześniej, za 15 dni, a ukończenia procesu można się spodziewać zaledwie około 10—15 stycznia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 grudnia.

HOTEL SASKI, (ul. Sławkowska l. 3): Hr. Henryk Morstin z Sambora, Hr. Konstantowa Romerowa z Borowej, Hr. Adam Sierakowski z Król. Pols., Leon Podhorodeński z Hrebna (Król. Pols.), Dr Aleksander Kumant z Łodzi, Tadeusz Sroczyński z Garajowic, Teodor Raktey z Jarosławia, Stanisława Podhorodeńska z Wołynia, Róża Zawadowa z Warszawy, Bogusław Koziawski z Ławny (Król. Pols.).

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Władysław Mycielski z Łozanowic, Wojciech Michalski z Trawnika (Lubelskie), Jan Pawłowski ze Lwowa, Prof. Franciszek Popiołek z Cieszyna, Dr Teodor Sienkiewicz ze Lwowa, Tadeusz [illegible]kowski z Wiednia, Wacław Małachowski z Metyły, Antoni Juśczński z Olszenicy, Lucyna Gadomska z Dąbrowy górniczej, Ludwik Mayda z Wiednia, Marek Weinreb ze Lwowa Antoni Zagórski z Tarnowa, Mieczysław Ziemski z Gorenic (Król. Pols.), Marya Baranowska z Rawy ruskiej, Dyr. Rudolf Ernst z Wiednia, Stanisław Jackowski z Warszawy, Marya Jeleniowa z Wiednia, Stefania Metz z Nowego Jorku, Dyr. Jerzy Uttendörfer z Berlina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 287·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 243·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 230·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 112·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·50, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 62·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 2[illegible]8·90, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 231·55, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—.

Wiedeń, 18 grudnia. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 631·50, węg. Zakł. kredyt. 638·—, Anglobanku 337·75, Unionbanku 601·—, Länderbanku 529·—, Bankvereinu 518·50, Bodencredit 118·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 628·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 68[illegible]·50, Kolei państwowych 709·25, kolei południowej 105·25, kolei północnej 4[illegible]94·—, kolei czerniowieckiej 509·—, Alpiny 790·—, Rima Muranyi 641·50, Praskiego Tow. żelaznego 2[illegible]15·—, Fabryki broni 968·—, Akcye tureckie tyt. 42[illegible]·50, Gal. Karp. Tow. naft. 1001·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·45, Austr. renta koron. 8[illegible]·25, Węgier. renta koron. 8[illegible]·15, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·15, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 8[illegible]·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·75, 4½% Listy Banku kraj. [illegible]·5, 4% Gal. Obl. propin. 97·50, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 85·—, 4% pożyczka m. Lwowa 8[illegible]·0, 4% pożyczka m. Krakowa 8[illegible]·90, Losy tureckie 233·25, Marki 1[illegible]7·70, Ruble 252·75, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 78[illegible]·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Wiedeń, 18 grudnia. — Cukier 20·50—20·60; 20·55—20·65 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta 31·15—26 22·20—70.

Berlin, 18 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 82[illegible]·85, Austryackie noty 84·95, Rosyjskie noty 21[illegible]·55, Amerykańskie noty [illegible]·25, 3% pruskie konsole 76·20, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·50, Niemiecki bank państwowy 136·25, Austryackie akcye kredytowe [illegible]·5, Berlińskie Towarzystwo handlowe [illegible]4·75, Diskonto Komandit 18[illegible]·37, Austryackie koleje państw. [illegible]·50, Lombardy 22·12, Kanada Pacific 2[illegible]9·5, Losy tureckie [illegible]·0, Hohenlohe [illegible]·0, Phönix 2[illegible]4·2, Gelsenkirchner 18[illegible]·20, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 132·—, Hansa 2[illegible]8·50, Północny Lloyd 116·75.

Usposobienie bez ochoty, lekko osłab.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.